

Ofiarodawca najstarszych gobelinów

(1609-1666)

W dziele ks. prałata Jana Kurczewskiego p.t. „Kościół Zamkowy, czyli Katedra wileńska”, w t. III, podającym wzmiankę o pierwszym ofiarodawcy gobelinów.

Czytamy: str. 177. — Rok 1664, 3 października. **Kazimierz Leon Sapieha zapisał Katedrze dywany, które się przechowują u hetmana Pawła Sapiehy.** str. 186. — Rok 1667, 6 października. Postanowiono obchodzić anwersarza za duszę **Kazimierza Leona**

Wstrzymanie przymusowego wykupu ziemi na cele reformy rolnej

Zgodnie z tem, co zapowiedział minister inż. Ludkiewicz na posiedzeniu komisji budżetowej sejmowej rozpatrywania budżetu i ministerstwa „Inicjatywa i reformy rolne, do wady się „gencja „Iskra” w te dniach najbliższych wpłynęło do sejmiku projekt ustawy w sprawie zaniechania ogłoszenia na rok 1933 w kazu imiennego gruntów, podlegających przymusowemu wykupowi na cele reformy rolnej. Zgodnie z tym projektem, grunty, które w ramach planu parcelacyjnego na rok 1933 podlegały przymusowemu wykupowi na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej — nie będą przymusowo wykupione, a przewidziany w tejże ustawie wykaz imienny gruntów, podlegających przymusowemu wykupowi, nie będzie w tym roku ogłoszony.

Rok jubileuszowy

Na TLE DYSKUSJI W KOLE MIŁOŚNIKÓW WILNA
Tylko wyobrazić sobie: kilkudziesięciu Wilnian prowadzi dyskusję w lokalu Związku Literatów i dyskusja ta trwa od g. 8 m. 30 do 12-jej prawili. Lokal Zw. Literatów za dyskusję i przechowywać dość przykre pod tym względem wspomnienia!
To też z prawdziwą radością i szczerem zadowoleniem trzeba zaznaczyć, iż wieczór dyskusyjny na temat obchodu przypadających w tym roku jubileuszy, zorganizowany 20 bm. przez Kolo Miłośników Wilna, — wieczór ten naogół wyjątkowo się udał.

W WIRZE STOLICY

MATEMATYK WLAZŁ NA PATYK
Młody, tyko co absolwowany inżynier, za nauzał wszystkich swą dokładnością, różniczką logarytmem i innymi paskudztwami.
— Co to ma za sens: większa połowa? — 4 to wyciągnięty pierwiastek kwadratowy z 16! — Wyróżnik jest większy od zera jeśli n+1 równa się nieskończoności! — Tylko kretyn nie umie na pamięć ośmiu pierwszych cyfr wartości pi!

Najzasłużeni w ilnianie

OSTATECZNE WYNIKI GŁOSOWANIA

W dziale ARTYSTA - PLASTYK: — **Ferdynand Ruszczyk 3668 głosów.**
Pp: Marjan Kulesza 438; Rafał Jachimowicz 404; R. Sienkiewicz 339; J. Horyd 226; G. Achremowicz 223; Br. Jamontt 101, M. Rouba 80; St. Janocki 72; J. Hoppen 69, S. Gadomski 61; H. Kuna 57; Wł. Cywiński 53; B. Bałukiewicz 45; Znamierowski 33; Piotr Hermanowicz 28; E. Kazimierski 28; K. Kiatkowski 23; A. Międzybłocki 20; Szepepanowiczowa 20; Pronaszko 16; Bulhak 15; Dangel i Dawidowski po 14; Stulgiński 12; Fleury, Godziszewski i Wierzbicka po 9; Bałukiewiczówna 8; Kowalski, Noworytło, Siemiejewicz i Wierzbicka po 6; Szpakowski 5; Drużyłowska i Słoniec - Słowski po 4; Sarafinowiczówna 3; Dunin-Marcinkiewicz, Golubiewowa, Hawrykiewicz, Hermanowiczówna; Horno - Poplawski; Kubiński; Maciejowska, Makojnik, Pachniewicz, Przyświecka, Sikorski i Zakrzewski po 2 głosy;
Pp: Cholewa, Dobrowolski, Drejzer-Kaplanowa, Glaryd, Grolecki, Kuwanowicz, Lejbowska, Lewówna, Mertens, Nibolska, Nosowicz, Olewiński; Ranidomski; Sarafinowicz; Szczański; Szyk; Szybczyn; Wańkowicz; Wejnreich; Żakind; Zabczyński i St. Skangiel po 1 głosie.

Temat zebrania poruszył licznie zgromadzonych miłośników Wilna. Nic dziwnego: zbliżające się rocznice, na które wskazywałyśmy w noworocznym numerze, blisko obchodzą Wilno i domagają się należytego uczczenia z drugiej jednak strony szablonowa piła obchodowa, puszczona w ruch dziesięciokrotnie w ciągu kilku miesięcy, może zatrzeć życie i grunty wylądować dusze ludzi, zmuszonych do bywania na akademiach, pochodach i t. p. pięknych wynalazkach, obrzydliwych przesłanek.
W obronie szablonu nie rozległo się ani jednego głosu. Wszyscy zebrani zgodnie stwierdzili, że należy w sposób stanowczy zerwać z bezdusznym szablonem, przerabiającym społeczeństwo na triumfujący, karawaniarzy, — że trzeba znaleźć i ustalić nowe formy obchodu wielkich rocznic i zbliżające się rocznice uczcić w sposób niebanalny.

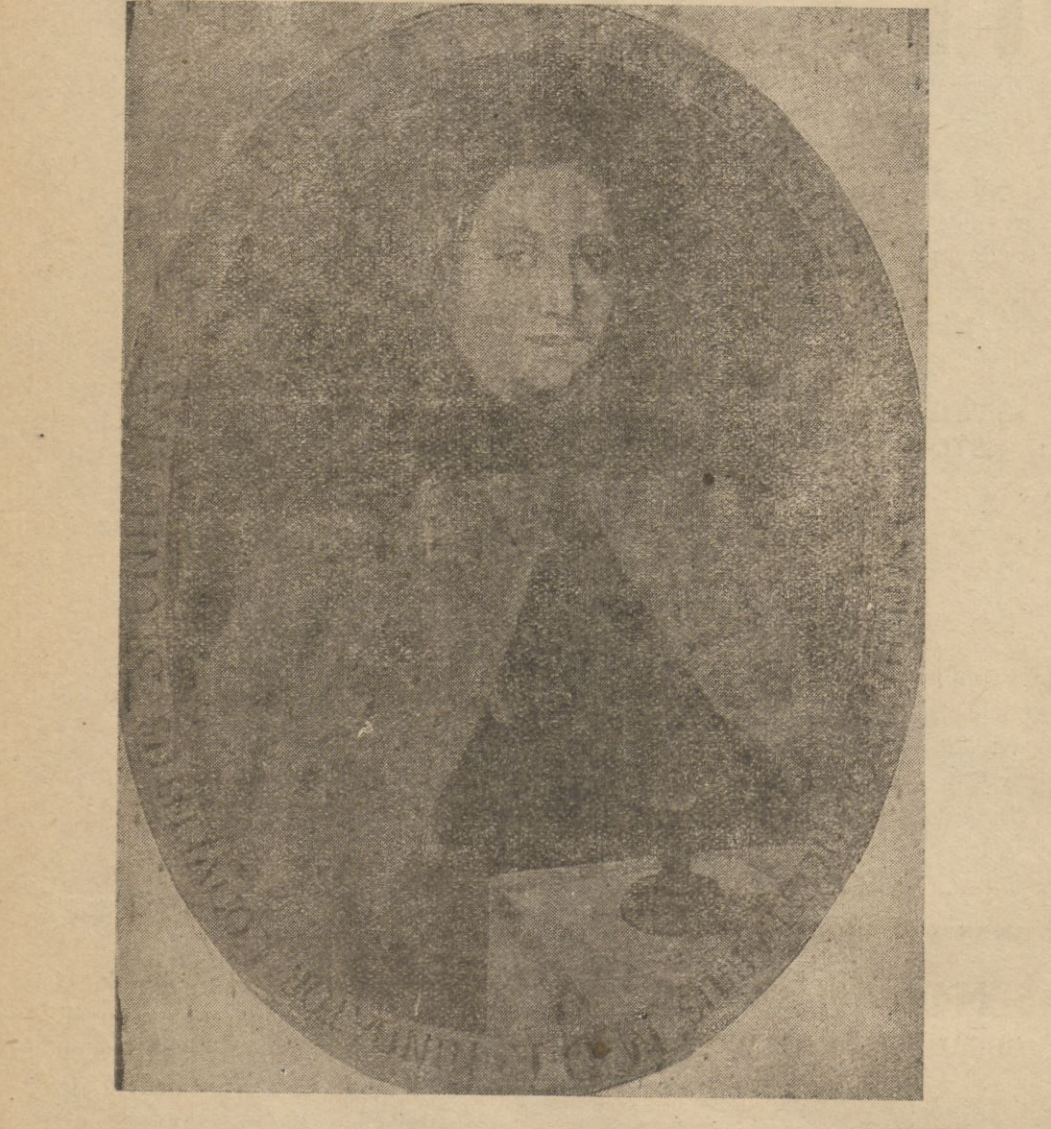
Ale w jaki? Dyskusja potoczyła się zżawo: każdy mowa występował ze swoim projektem oświetlającą sprawę, które najbardziej go obchodzi i są mu najbliższe. Uwaga do uwagi, pomysł do pomysłu i oto zaczął zarysowywać się ogólny plan, obejmujący wszystkie rocznice, koncentrujący obchód w okresie letnim, jednocząc wreszcie Wilno z Grodnem i Słonimem, gdzie już od paru miesięcy pracują lokalne komitety jubileuszowe.
W ostatecznym wyniku zebranie nie opracowało konkretnego planu i nie wyłoniło komitetu obchodowego, upowazniając tylko Zarząd Kola Miłośników Wilna do powołania odpowiedniego Komitetu i uwzględnienia wypowiedzianych życzeń i projektów.

Miejmy nadzieję, iż ruchliwy zarząd Kola, nie zlekacejąc, bo czasu dużo niema, zorganizuje je poważnie i zdolny do pracy komitet, który po pewnym czasie poda do wiadomości publiczne szczegóły obchodu plan niebanalnego sposobu uczczenia znanymi rocznicami.
Nie będziemy więc obecnie powtarzać licznych pomysłach, które zostały wypowiedziane na zebraniu. — musimy natomiast ze szczególną wdzięcznością wskazać na jedyną, na którą zebraniu syntetyczne przemówienie, które wygłosił Pan Wojewoda Zygmunt Bezcokowicz.

Pan Wojewoda, jak już w swoim czasie zaznaczyliśmy, był inicjatorem „jubileuszowej” konferencji, która się odbyła jeszcze przed świętami. Już wówczas wskazywał Pan Wojewoda na konieczność zerwania z nużącymi i wyalnawiającym umysł szablonem obchodowym i zachęcał do szukania nowych form, rozszerzających i pogłębiających akcję uczczenia wielkich rocznic.

Na wieczorne dyskusyjnym Kola Miłośników Wilna Pan Wojewoda Bezcokowicz netylko powtórzył to, co mówił na konferencji, lecz posunął się znacznie dalej, rzucając smięłą i postokroć słuszną myśl stworzenia w Wilnie jakiegoś stałego ośrodka, któryby za jedno z naczelnych swoich zadań miał utrzymanie ścisłej łączności z prowincją.

W ilno musi zdobyć należne sobie stanowisko, jako centrum wielkiej dzielnicy, — musi przodować nie w znaczeniu biurokratycznym, lecz jako miasto o wieloletnich tradycjach które pod względem kulturalnym było i musi być miastem twórczo produkującym. Większe ośrodki prowincjonalne: Grodno, Słonim, Nowogródek itp. wyraźnie ciąży ku Wilnu i szukają oparcia się o Wilno. O tem trzeba wiać pamiętać, szczególnie zaś, gdy będziemy się zastanawiali nad sposobami uczczenia rocznic. Wspomnienia dawnych wielkich i sławnych dzieł muszą złączyć Wilno z innymi miastami, które mają takież przeżycia, — łącząc się w imię przeszłości, tem bardziej na



Sapiehy w rocznicę jego zejścia, 19 stycznia lub dnia następnego, oraz odprawiać co rok po jednej mszy św. przez każdego członka, na tej sesji obecnego, za jego duszę, ze względu na jego dobrodziejstwa i za dywany, ofiarowane do katedry z wyobrażeniem króla Salomona i Dawida, oraz innych historii, utkane różnemi kolorami.
Tragiczna ironia losu sprawiła, iż w rocznicę zgonu Kazimierza Leona Sapiehy zamiast modłów za spokój duszy szła chętnego i hojnego ofiarodawcy gobelinów, właśnie dnia 19 stycznia społeczeństwo wileńskie dowiedziało się o zamie-

W dziale ARTYSTA TEATRU: — **JULIUSZ OSTERWA 2371 głosów.**
Pp: Karol Wymwicz - Wichrowski 2065, Leon Wollejk 579; Nuna Młodziejowska 384; Jasińska 135; A. Zelwerowicz 99; F. Ryehłowski 97; J. Kulczycka 67; Tatuziański 62; Z. Smiałowski 53; Wyrzykowski 48. Motewski 46; Szymański 41; St. Wysocka 27; Szpakiewicz 25; Małyńczówna 22; Lud w 20; Wasilewski 19; Szczański 15; Radulski 13; Dembowska 11; Dejunowicz Grolicki i Alendyehówna po 10; Biernacka i Szubowska po 9; Tehorzanka 8; Słowski; Siemaszkowa i Tomaszewski po 7; Ledzińska 6; Bielecki i Świętochowski po 5; Tytyński 4; Halimńska; Pościółkowski i Wierzbicki po 3; Gabrieli; Limanowski; Morawski; Niedziatkowski; Rotkiewicz; Ruszczyk; Skipterowa; Szwykowski; Turkow i Zdanowska po 2 głosy.

W dziale DZIAŁACZ SPOŁECZNY: — **EUGENIUSZ KOZŁOWSKI 1181 głosów.**
Pp: ks. Lubianiec 998; ks. Kulesza 991; M. Bamszajowa 496; Ostrejko 329, marsz. Raackiewicz 135; Brokowski 128; Dobosz 125; gen. Żeligowski 84; prof. St. Kościelkowski 74; Wygodzki 65; M. Kościelkowska 61; Gutowski 55; ks. Kafarski 46; M. Jeleńska 44; W. Abramowicz 39; ks. Bielewski 39; J. Maciejewiczowa 37; Kaszubiński 34; ks. Kretowicz 28; J. Rodziejewiczowa 27; Suszyńska 27; Ruszczyk 22; Wileczka 21; Przewłocka 20; Nagrodzi 19; ks. Nowak 19; Hinzberg i Malczewski po 17; Góna 16; hr. Mohl i Zasziłowi po 15; Ptaszyński i Sztralłowa po 14; Merson 13; Burhardłowa i Huliewicz po 12; W. Staniewicz 11; Kossowska i ks. Pucziata po 10; Dembiński; Truszkowska i M. Zdziechowski po 9; Borowski; Czyż; Korolec; Krestjanow; Lukaszewicz Mlotkowski i H. Romer-Ochenkowska po 8; Ambroziakiewicz; Dembowski; Dobaczewski; Gulczyński; Zycaka i ks. Rzymelka po 6; Ohomiński; Reiss i Rutkowska po 5; Białas; Engel; Gulbinowa; Makarewicz; Montwillowa; Odyniec; ks. Ostachiewicz; Jan Pilsudski; Święciecki; Szumiewicz i Trzeźka po 4; Fedorowicz; Hilerowa, Janocki, ks. Jasiński, Kapłański, Wł. Mościński, Wrona; Wysocki i Zapasiński po 3; Bańkowski; Broel-Plater; Pędosiowa, anc. Jalbzykowski; Jundziłł; Kamińska; Kapala; Kocięcki; Kridl; ks. Kucharski; Lankan; Luboński; Ładysz; Łokucie-

Miejmy nadzieję, iż ruchliwy zarząd Kola, nie zlekacejąc, bo czasu dużo niema, zorganizuje je poważnie i zdolny do pracy komitet, który po pewnym czasie poda do wiadomości publicznej szczegóły obchodu plan niebanalnego sposobu uczczenia znanymi rocznicami.

Na wieczorne dyskusyjnym Kola Miłośników Wilna Pan Wojewoda Bezcokowicz netylko powtórzył to, co mówił na konferencji, lecz posunął się znacznie dalej, rzucając smięłą i postokroć słuszną myśl stworzenia w Wilnie jakiegoś stałego ośrodka, któryby za jedno z naczelnych swoich zadań miał utrzymanie ścisłej łączności z prowincją.

W ilno musi zdobyć należne sobie stanowisko, jako centrum wielkiej dzielnicy, — musi przodować nie w znaczeniu biurokratycznym, lecz jako miasto o wieloletnich tradycjach które pod względem kulturalnym było i musi być miastem twórczo produkującym. Większe ośrodki prowincjonalne: Grodno, Słonim, Nowogródek itp. wyraźnie ciąży ku Wilnu i szukają oparcia się o Wilno. O tem trzeba wiać pamiętać, szczególnie zaś, gdy będziemy się zastanawiali nad sposobami uczczenia rocznic. Wspomnienia dawnych wielkich i sławnych dzieł muszą złączyć Wilno z innymi miastami, które mają takież przeżycia, — łącząc się w imię przeszłości, tem bardziej na

Mianowanie majorów pułkownikami

Ajencja „Iskra” dowiaduje się, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzaniem, podpisanem dnia 17 stycznia br. nadał z dniem 1 stycznia 1933 r. stopień podpułkownika następującym majorom:
w korpusie oficerów piechoty:
Franciszko Słodziński II, Jeremu Janowi Pałucha i Płatowiczowi, Przemysławowi Nakoniecznikoffowi, Romanowi Szymańskiemu, Januszowi Gaładyckowi, Stanisławowi Brodowskiemu, Janowi Wańtuchowi II, Rudolfowi Antoniemu Kostekiemu, Aleksandrowi Franciszkowi Bienieklemu, Bolesławowi Ciecchomowskemu, Marjanowi Leonowi Jędrzejkowi, Julianowi Grudzińskiemu, Zygmuntowi Longinowi Beżogowi, Hugonowi Mijałkowskemu, Gustawowi Wiktorowi Nowosielskiemu, Konstantemu Zaborowskiemu

w korpusie oficerów kawalerji:
Witoldowi Cieslińskiemu, Bronisławowi Kazimierzowi Lachowskiemu, Józefowi Henrykowi Trzcinińskiemu, Józefowi Pałajkowi, Stanisławowi Królikowskiemu, Julianowi Edwimowi Arnoldt-Russoickiemu, Władysławowi Płonce, Ludomiłowi Wysokiemu, Janowi Hipolitowi Litewskiemu, Mieczysławowi Karolowi Dąbrowskiemu, Adamowi Ludwikowi Sokolowskiemu, Józefowi Trepto, Kazimierzowi Karolowi Buslerowi, Władysławowi Maczewskiemu, Józefowi Zygmuntowi Pełkowskiemu, Dezideruszowi Janowi Jeremu Zawistowskiemu;

w korpusie oficerów artylerji:
Konstantemu Kazimierzowi Ważyńskiemu, Karolowi Rychterowi, Wacławowi Janowi Świecickiemu, Stanisławowi Siebulowiczowi, Stefanowi Józefowi Spingierowi, Leonowi Przybytko, Witoldowi Sztarkowi, Juljusowi Władysławowi Tomaszewskiemu, Emilowi Rudolfowi Loos, Janowi Szełczykowskiemu, Zygmuntowi Lewandowskiemu, Kazimierzowi Świerckowskiemu, Klaudjuszowi Roderowi, Marjanowi Jasińskiemu, Franciszkowi Władysławowi Machowskiemu, Adamowi Działowskiemu, Edmundowi Bartłowskiemu, Janowi Heine, Stanisławowi Marjanowi Wojtowiczowi, Rafałowi Sadowskiemu, Władysławowi Piotrowi Wiatrowskiemu, Karolowi Piaseckiemu.

Wigilia weteranów



Na zdjęciu naszym widzimy stół wigilijny, przy którym siedzi wśród grona opiekunów wojskowych i cywilnych 5-ciu weteranów powstania z r. 1863, żyjących w schronisku we Lwowie.

Z wielkiej tragedji rolnictwa

ŚMIERĆ SAMOBÓJCZA W WARSZAWSKIM HOTELU

W hotelu Toruńskim w Warszawie popełnił samobójstwo 44-letni Feliks Karczewski, — rolnik z Łowickiego. Gdy służba zaalarmowała na hukiem wystrzału wywarzyła zamknięte drzwi pokoju, znaleźziono Karczewskiego leżącego w neglżu w olbrzymiej kałuży krwi. Na szafce nocnej leżał rewolwer, a na podłodze dubeltówka, z której oddano strzał z prawej ręki.
Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, zawiadomiono policję 7-go komisariatu. — Lekarz pogotowia stwierdził skonek wskutek przestrzelenia głowy nawiół, przyczem strzał utkwił w sutnie.
Na stolek znaleziono dyplom na **SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI** wydany Karczewskiemu w marcu 1929 roku przez kancelarję p. Prezydenta Rzplitej w UZNANIU ZASŁUG NAD PODNIENIEM ROLNICTWA... Znalezione również zaproszenie do przybycia wraz z rodziną do Warszawy 1 września udziału w uroczystej dekoracji tym krzyżem.
Na środku stołu leżał list.

„Samobójstwo, pozostała żona i czworo dzieci.
Kryzys rolniczy, jaki przeżywamy, — jest silniejszy niż wojna. Nerwy moje nie wytrzymują obecnego stanu gospodarczego. Rolnicy są tak obciążeni, że winni skarbowi państwa płacić 50 procent nalożonego podatku.
Jeżeli jest kryzys, to rząd nie powinien go powiększać, nakładając jeszcze podatek kryzysowy.
Całe moje życie poświęciłem pracy społecznej, wreszcie doszedłem do takiej nędzy, że nie mogłem wyżywić żony i dzieci.
Zwłoki moje proszę przesłać do prosektorjum. — Feliks Karczewski.”

Srebrny krzyż „w uznaniu zasług nad podniesieniem rolnictwa”. „Rolnicy są tak obciążeni, że powinni rządowi płacić 50 procent nalożonego podatku.”
„Psychoza.”
I to samobójstwo....

Zapanujmy nad nerwami...

(Z powodu zamachu na gobeliny)

Gdy saperzy wileńscy odbywają ćwiczenia z materiałami wybuchowymi, lub gdy lotnicy organizują pokaz ataku gazowego na miasto, w gazetach zawczasu ukazują się komunikaty, ludność zostaje przygotowana do przykrej niespodzianki, — więc panuje ogólny spokój.
Gdyby jednak pięknego dnia, a jeszcze lepiej — pięknej nocy saperzy zaczęli wysadzać w powietrze pagórki okolic Wilna, artylerja postawiłaby armaty na ulicach miasta i waliłaby, aż wylatywałyby z dźwiękiem potłuczone szyby, lotnicy zaś obrzuciliby miasto bombami z gazem łzawiącym, — niezawodnie powstałaby straszliwa panika.
Więć o zamierzonej sprzedaży gobelinów ze skarbca Bazyliki była bombą z gazem łzawiącym. Powstała powszechna panika przedewszystkiem dlatego, że nikt nie był przygotowany do tak niemiłej niespodzianki. Wskutek tego przestraszony Wilnianin netylko kręcił na wszystkie strony głową, bo gaz gryzie oczy, ale zaczyna spodziewać się jeszcze czegoś gorszego. Zaczyna rozumować: „Jeżeli okazał się możliwy taki

bezinteresownych i szlachetnych odruchach!.
Drugim dodatnim momentem gobelinowej tragedji jest nieoczekiwana karjera nowej wileńskiej organizacji, która ma, pięknie brzmiącą nazwę: Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych. Jeszcze tak niedawno ta Rada (istniejąca zaledwie od miesiąca) nazywała się Radą Zrzeszeń Artystyczno - Literackich, co pozwoliło ludziom dowiecpim a złośliwym odczytać skrót RZAL — jako „żał”, napisany nieortograficznie. Ciż ludzie i obecnie nie dają spokoju biednej Radzie, tłumacząc nowy skrót RWZA, jako Rada WZ-ajemnej A-doracji.
Tak czy owak, Rada wykazała wielką ruchliwość i przekonała się sama i przekonała innych o potrzebie istnienia podobnej organizacji. Z drugiej zaś strony fakt, że ta sama Rada na dzisiejsze zebranie w sprawie gobelinów zaprasza przedstawicieli wszystkich wileńskich organizacji, interesujących się sprawami kultury (netylko organizacji, wchodzących w skład RWZA) dowodzi, iż Rada już się przekonała netylko o potrzebie istnienia, ale i o potrzebie pewnej reorganizacji w celu wzmocnienia swego autorytetu.
Miejmy nadzieję, iż Rada po raz trzeci zmieni swą nazwę i stanie się Wileńską Radą Artystycznych Zrzeszeń, co w

obecnej sytuacji. Ale jest i czwarta, najgłówniejsza.
Gobeliny przecież miały być sprzedane w celu zdobycia środków, potrzebnych na ratowanie Bazyliki. Cała więc uzyskana od sprzedaży suma wpłynęłaby do kasy Komitetu Ratowania Bazyliki. Jakkolwiek będziemy się zaprzytywać na decyzję Kurji Metropolitalnej, nie będziemy mogli zlekacewać nadzwyczajnego gestu, wielkiej ofiarności. Z chwilą powzięcia podobnej decyzji gobeliny stają się do pewnego stopnia własnością Komitetu Ratowania Bazyliki. Ten Komitet głosu jednak dotychczas nie zabrał.
Naszem zdaniem, Komitet Ratowania Bazyliki powinien przyjąć **zapropozowaną przez Kurję Metropolitalną ofiarę!** Nie chodzi jednak o to, aby Komitet wyrzucił swoją zgodę na sprzedaż gobelinów, chociaż, gdyby kiedyś zaszła tragiczna konieczność sprzedania tych dzieł sztuki, bardziej przystało ludziom świeckim, zasiadającym w Komitecie, wystąpić w charakterze kupców, niż do stojników Kościoła. Miejmy pewność, że taka konieczność nie powstanie. Ofiarę Kurji jednak należałoby przyjąć, t. j. na leżałoby przejść od niej gobeliny!..
Gobeliny te mogłyby stać się ozdobą projektowanej Królewskiej wystawy, dałyby się wyzyskać w celu pobudzenia ofiarności ludzkiej (możnaby było rzucić

